

Łódzkie studentki zarobią przy ruletce w amerykańskim kasynie



Studentki z całej Polski przyjechały wczoraj do Grand Hotelu w Łodzi na spotkanie z amerykańską firmą Crystal Bay Club Casino. Amerykanie po raz pierwszy szukali Polaków, którzy chcieliby pracować podczas wakacji w kasynie na granicy Newady i Kalifornii. Dwie łódzianki Magda Tomaszewska (od lewej) i Dominika Klimek już się cieszą, bo dostały wczoraj pracę. **Fakty 24 Strona 3**

Polska Dziennik Łódzki | 13 marca 2008 | 3

Fakty 24

Łódzcy krupierzy do USA

► Amerykanie szukali w Łodzi młodych Polaków

► Praca w kasynie to szansa na sto dolarów napiwku

Grzegorz Maliszewski

Przedstawiciele Crystal Bay Club Casino w poszukiwaniu pracowników zawitali do Polski po raz pierwszy. Wcześniej studentów do pracy poszukiwali w Brazylii. Wybrali Łódź i się nie zawiedli, bowiem perspektywa pracy na stanowisku zawodowego krupiera w amerykańskim kasynie na studentów podziałała niczym magnes. Na spotkanie z amerykańskim przedstawicielem Crystal Bay Club Casino do hotelu Grand przybyło kilkudziesięciu studentów, m.in. z Warszawy, Poznania, Torunia. Nie brakowało też żaków z łódzkich uczelni. Czekano na nich trzydzieści miejsc pracy w kasynie położonym na granicy Newady i Kalifornii nad malowniczym jeziorem Tahoe. Chętnych było znacznie więcej. Wszystkich przyciągała wizja sowitych napiwków, ale też chęć przeżycia przygody w amerykańskim kasynie, które większość mogła obejrzeć dotąd tylko na ekranie telewizora. – Pieniądze też, ale zadecydowała głównie ciekawość i chęć poznania świata – mówi Magda Tomaszewska z Łodzi, studentka zarządzania. – Zawsze marzyłam o Kalifornii, nadarza się znakomita okazja, trzeba wszystkiego spróbować.

Na studentów czeka praca głównie na stanowiskach krupierów, a na miejscu zorganizowane zostanie dwutygodniowe szkolenie, zakończone egzaminem.



Olga Głodkowska i Maciek Stanisławski przyjechali wczoraj do Łodzi z Torunia

Kto jednak nie czuł się na siłach jako krupier, mógł zgłosić się do innej pracy w kasynie, m.in. jako osoba obsługująca maszyny do gry, kelner i barman oraz jako portier. Kontrakt z pracodawcą kandydaci podpisują na 4 miesiące, dodatkowo wiza gwarantuje im 30 dni na zwiedzanie Stanów Zjednoczonych.

Kasyno w Crystal Bay ma 230 maszyn do gry, dziesięć stołów do gry, organizowane są tam koncerty muzyczne. W sezonie cieszy się dużą popularnością, zaglądają tam

20 dol.

wynosi stawka za godzinę pracy w amerykańskim kasynie

również gwiazdy show-biznesu. Na to również liczą studentki. – To jest zupełnie inny świat, chciałbym tego posmakować – mówi Maciek Stanisławski z Torunia. – Do takich miejsc zaglądają znani ludzie, kto wie kogo spotkam.

Sylwia Deer, przedstawicielka amerykańskiej firmy,

przyleciała do Łodzi tylko na dwa krótkie dni. Twierdzi, że nieprzypadkowo wybrała akurat nasz kraj. W ubiegłych latach w kasynie pracowali już Polacy i tę współpracę zarządzający kasynem wspominają bardzo dobrze. Dlatego podczas tegorocznego naboru postawiono tylko na Polaków. Rekrutacja w Łodzi jest jedyna w kraju, ale także jedyna w Europie. – Ceniemy waszą pracowitość, umiejętność dostosowania się do obowiązujących zasad, trzeba przyznać, że jesteście zawsze mili dla klien-

tów, których obsługujecie bardzo dobrze doświadczenia – mówi Sylwia Deer.

To ona podczas krótkich rozmów kwalifikacyjnych oceniała, czy student do pracy się nadaje, czy też nie. – Zwracano uwagę nie tylko na znajomość języka, ale również na komunikatywność – tłumaczy Monika Kraśnicka z firmy Go2USA, organizatora wyjazdu. – To wszystko wychodzi w trakcie rozmowy, jedni studenci radzili sobie lepiej, inni gorzej – dodaje. Pracę na stanowisku kelnerki dostała łódzianka Sylwia Lademan.

Obsługiwaliśmy światowe gwiazdy

● Rodzeństwo Małgorzata i Piotr Cizielowie z Warszawy pracowali w amerykańskim kasynie. – Pracowaliśmy w kasynie już dwa lata temu na wschodnim wybrzeżu. To jest wspaniała przygoda. Można na chwilę zetknąć się z wielkim światem, spotkać znanych ludzi. Dwa lata temu obsługiwaliśmy znane gwiazdy muzyki pop, m.in. Beyoncé i Jay-Z. To naprawdę duża frajda. Opowieści o napiwkach nie są przesadzone, zdarzały się nawet po 100 dolarów.

Krupier, czyli kto

● Praca krupiera polega na organizacji i prowadzeniu w kasynach gier hazardowych, wśród których wyróżniana jest ruletka i gry karciane.

– Denerwowałam się tylko na początku – mówi Sylwia Lademan. – Będę pracowała w restauracji na terenie kasyna.

Ile można zarobić? Podstawowa stawka za pracę w kasynie w zależności od stanowiska wyniesie od 6 do 10 dolarów za godzinę. Operatywny student może wyciągnąć nawet do 20 dolarów za godzinę razem z napiwkami.

Wcześniej jednak każdy student musi najpierw zainwestować. Koszt wyjazdu wynosi około 2,3 tys. zł, należy doliczyć także cenę biletu lotniczego.